

Adem Ljajic przeszedł latem do Interu i mimo że to Roma była stawiana wyżej, jeśli chodzi o faworytów do scudetto, spogląda dziś na swój były zespół z góry. Serb jest wypożyczony do Mediolanu i między innymi ta kwestia została poruszona w wywiadzie dla *Tuttosport*.

Twoja obecność w Interze jest niepewna: jak przeżywasz sytuację związaną z wykupieniem przez Romę ustalonym na 11 mln euro?

- Proste: nie myślę o tym. Gdy zakończy się sezon podejmiemy wszyscy decyzję. W tym momencie moim jedynym zmartwieniem jest dobra gra i danie z siebie wszystkiego dla tych barw. Potem zobaczymy, co się wydarzy.

Na czym więc stoisz?

- To jasne, że chciałbym, żeby Inter mnie wykupił, ale, mówiąc prawdę, dziś nie widzę tego jako problem lub zmartwienie, chcę jedynie grać. Porozmawiamy o wszystkim po zakończeniu sezonu.

Co stało się z Romą w meczu z Barceloną?

- Oglądałem w telewizji i żałuję, że przegrali w ten sposób, mimo że mieli przed sobą tak mocny zespół. Teraz mam na dzieję, że wygrają kolejny mecz i uda im się przejść rundę grupową.

Do tej pory najbardziej zauważalną różnicą między Interem i Romą jest to, że byliście bezlitośni dla małych i średnich drużyn. Zgadzasz się?

- Tak, ale jest jeden powód: oni, mając też Ligę Mistrzów, mają wiele meczów, które przynoszą wielkie zmęczenie fizyczne i mentalne, nie licząc kontuzji. W każdym tygodniu mają finał i jeśli dla przykładu źle czuje się dwóch-trzech graczy, wszystko staje się naprawdę trudne. Spędziłem tam poprzedni sezon i mogę ci zapewnić, że tak właśnie jest. Dla nas, mając jedynie ligę, wszystko jest łatwiejsze tylko z powodu tego, że grając jeden mecz w tygodniu, możesz trenować dużo lepiej.

Przesady na bok: zaczęliście naprawdę myśleć o mistrzostwie?

- Nie lubię patrzeć tak daleko, również dlatego, że sparzyłem się w dwóch sezonach w Romie: myśleliśmy, że to może być właściwa szansa, a potem nie byliśmy w stanie wygrać, gdyż mieliśmy przed sobą Juve, które było dużo mocniejsze.

Autor: abruzzo